

Tomasz Nowak

Trudne słowa prosta sprawa

czyli o Senacie prawie wszystko

ilustrowała Sara Olszewska

S
E
R



KANCELARIA SENATU

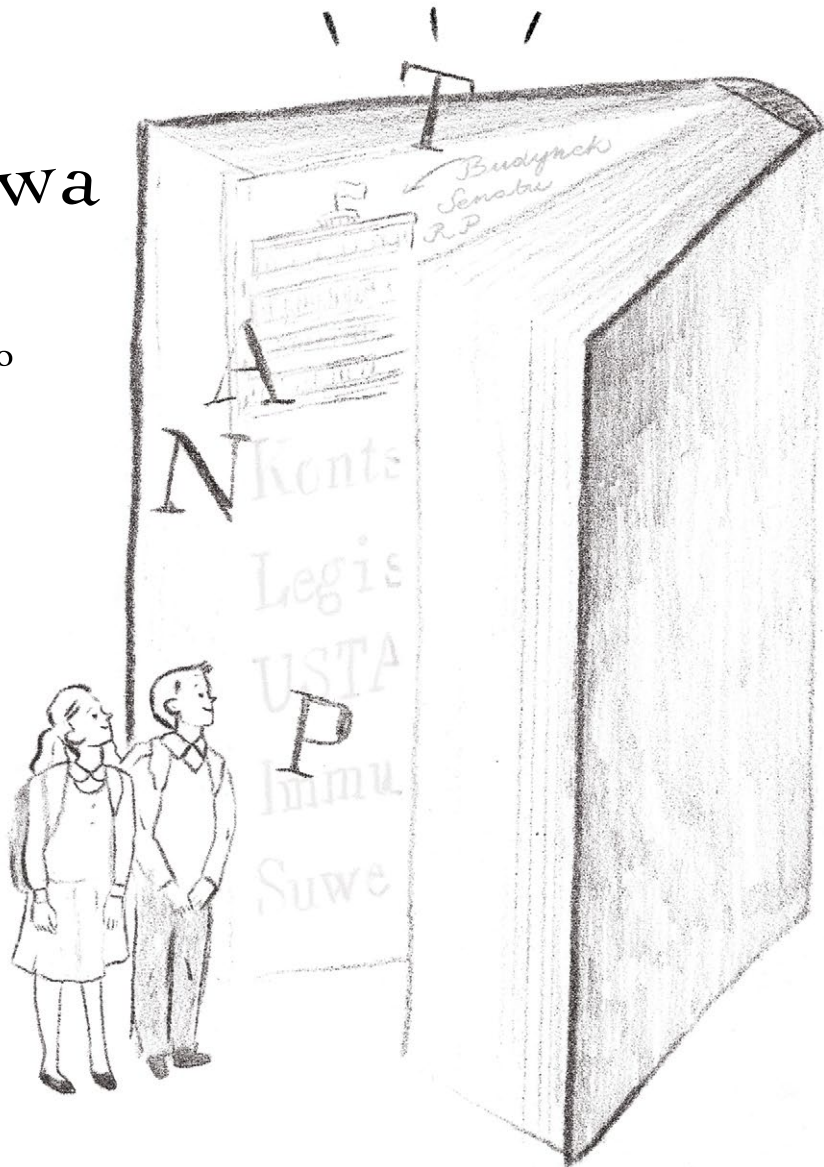


KANCELARIA
SENATU

Trudne słowa prosta sprawa

czyli o Senacie prawie wszystko

S
E
R



Tekst: Tomasz Nowak

Ilustracje, projekt graficzny i skład: Sara Olszewska

ISBN 978-83-67476-76-8

Kancelaria Senatu

Biuro Edukacji, Promocji i Wydawnictw

Wydanie uaktualnione

Warszawa 2026

Trudne słowa – prosta sprawa, zaraz zacznie się zabawa.

Posłuchajcie opowieści, opowieści ważnej treści:

Była sobie raz dziewczynka

– dwa kucyki, śmieszna minka

– Ula w piegi z klasy drugiej

(ta, co mieszka gdzieś na Długiej).

Czy ją znacie? Co? Nie znacie?!

Ula tatę ma w SENACIE...

lub w komnacie – czy się mylę?

Poczekajcie krótką chwilę

– słownik zawsze jest gotowy

ciut oleju wlać do głowy:

SENAT

to jedna z dwóch izb parlamentu.

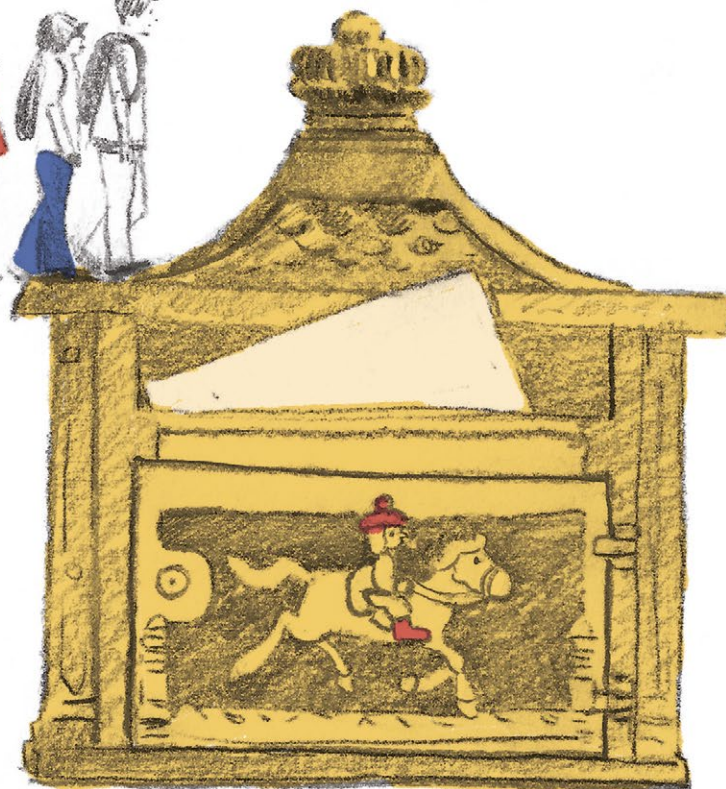
Miejsce, w którym wybrani przez nas ludzie decydują o ważnych dla Polski sprawach.



Napisali raz w gazecie
(co gazeta, chyba wiecie?):
„Tata Uli naszym wzorem,
bo jest dobrym sekatorem”.
Proszę pana, pan źle czyta,
toż to rzecz niesamowita,
bo sekator, panie miły,
tnie gałązki z całej siły,
miły panie, zaś mój tato
nie nożyce, lecz SENATOR.

Tata Uli jest SENATOREM.
SENATOR
to osoba wybrana przez
obywateli do reprezentowania
ich spraw.

Tata wysłał zaproszenie
(w całej klasie istne wrzenie)
– na wycieczkę idzie klasa:
Jasiek w parze z Jurkiem hasa,
a na Wiejskiej straszny zamęt,
bowiem widać już... atrament.
Pióro w rękę mi zadrżało,
atramentem się zalało...
i powiada:



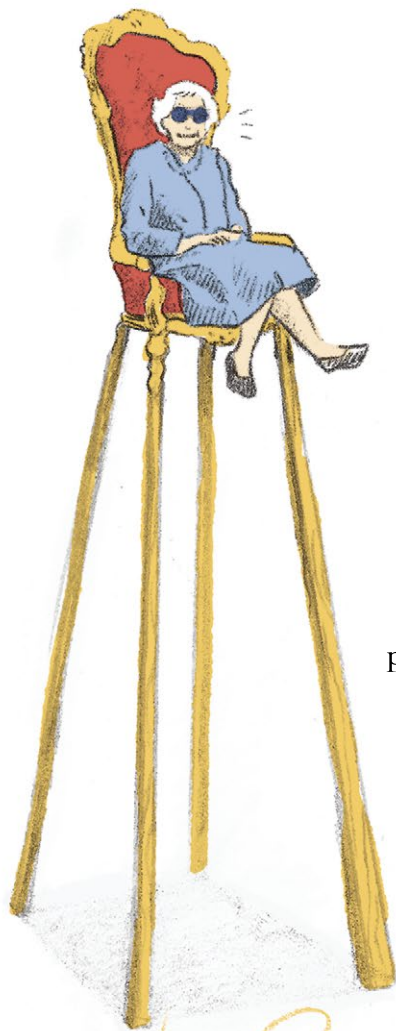
„Co pan gada,
błądów robić nie wypada.
Ten budynek nie atrament,
lecz PARLAMENT, nasz PARLAMENT!”

Na ulicy Wiejskiej w Warszawie
dzieci zobaczyły budynek PARLAMENTU.



Izba to jest pomieszczenie
(zaraz będzie wyjaśnienie).
W izbie ludzie się gromadzą
i o ważnych sprawach radzą.
Przed wiekami tak radzili,
radzą także i w tej chwili...

PARLAMENT
to SEJM i SENAT
– dwie izby ustawodawcze,
czyli takie, które tworzą ustawy,
to znaczy stanowią prawo.

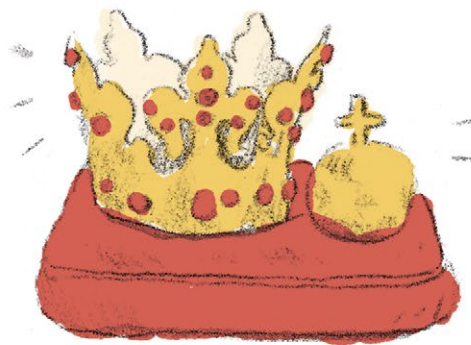


Teraz może głos oddajmy
czasom dawnym, gdy przed laty
Polską rządził król, a wraz z nim
możnych panów dwór bogaty.
Król kłopotów miewał wiele,
więc, by go nie zjadły troski,
słuchał Rady swej Królewskiej,
mądre wyciągając wnioski.
Z czasem z Rady powstał Senat,
dołączyli też posłowie
i wraz z królem utworzyli
pierwszy Sejm w mieście Piotrkowie.
500 lat minęło szybko,
w nasze czasy pora wrócić,
nie ma króla – kto dziś rządzi?
Słownik zechce was pouczyć.

Do budynku wchodzą dzieci
(nikt nie wrzeszczy, nikt nie śmieci).
Wtem odzywa się Agata,
która od starszego brata
wie, że: „w Polsce (prosta sprawa)
rządzi ciocia Władysława,
ciocia Władzia, siostra mamy,
wszak my ciocię dobrze znamy”.

W Polsce rządzi, czyli sprawuje
WŁADZĘ, NARÓD
(wspólnota Polaków).
Jego reprezentanci
w parlamencie stanowią prawo.

→ **RZĄD,**
czyli **RADA MINISTRÓW,**
kieruje państwem
na podstawie przepisów
uchwalonych przez Sejm i Senat.



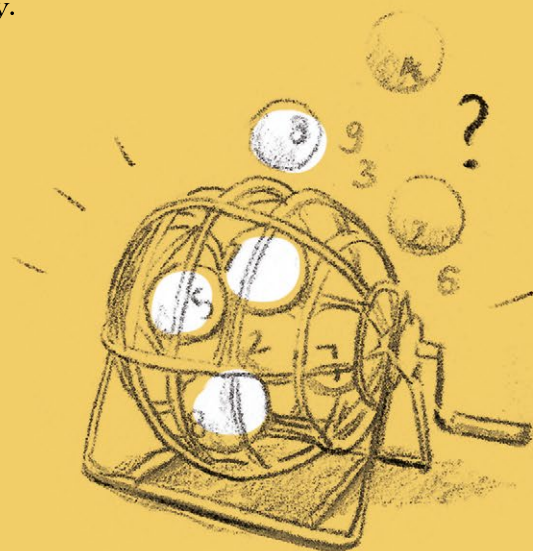


– Proszę pani, czy Agacie
pomyliły się postacie?
Ona chyba z nas żartuje,
niech rozumu nam nie psuje...
„Jaka Władzia, chyba władza!”
– słownik z błędu wprowadza.

– Ojej, spójrzcie, jest już tato!
Dzieci, to jest pan senator.
O Senacie nam opowie,
kto nic nie wie, ten się dowie.
Pan senator – tęga głowa,
odpowiednio waży słowa:
– Czy historię moją znacie,
jak znalazłem się w Senacie?
– Ja wiem – krzyczy Jaś Batory.
– To jest kłopot całkiem spory.
Wiem z gazety, drogi panie,
że się robi losowanie...

1.

Wybrany przez naród **PREZYDENT** ←
jest najważniejszą osobą w Polsce.
Dba on o przestrzeganie zasad
i jest zwierzchnikiem wojska
– mówi się, że to głowa państwa.





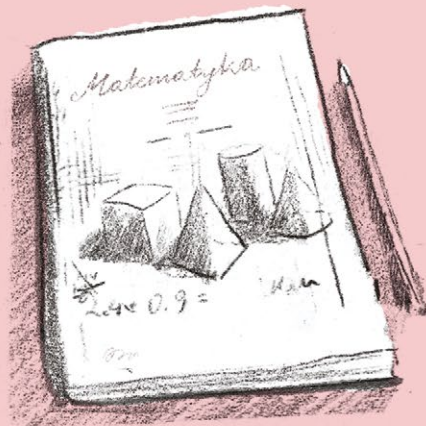
Słownik skacze mi w kieszeni
i ze wstydu się czerwieni:
„Jasiu, Jasiu, ale wpadka,
czy rozumek masz Puchatka?
Czytaj, Jasiu, ucz się, Janie
– WYBORY I GŁOSOWANIE”.

– Teraz wiesz już, Jasiu drogi,
jak w senackie wszedłem progi.
Jestem też nauczycielem,
tak więc dwa zawody dzielę.
Z matmy czasem mam wykłady,
później jadę na obrady.
(O obradach będzie potem,
trochę dalej – wiedzcie o tym).

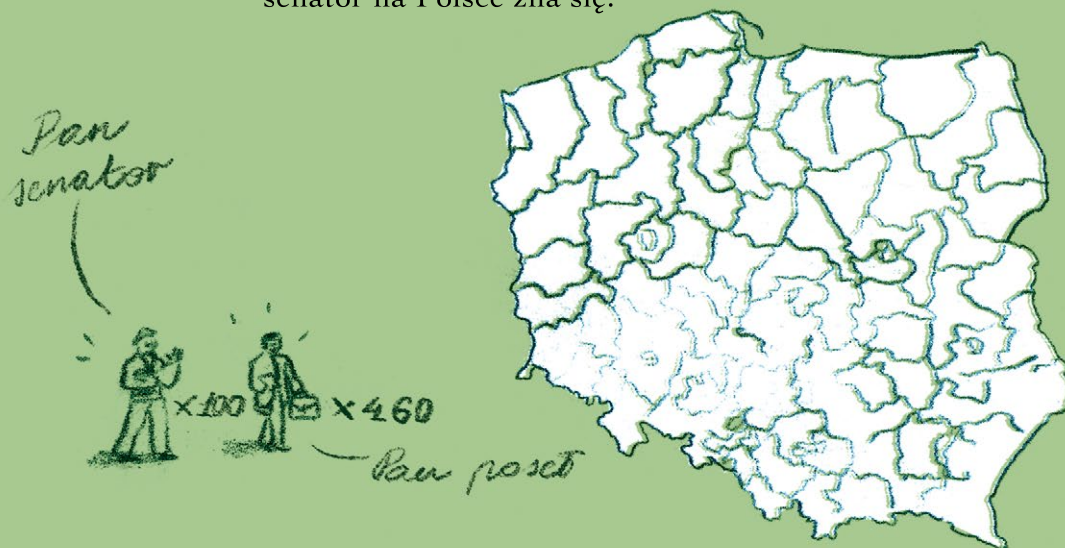
Senatorów i posłów wybieramy,
a więc WYBORY
to wskazanie,
wypytowanie ludzi, którzy,
według nas,
powinni zostać
naszymi przedstawicielami.



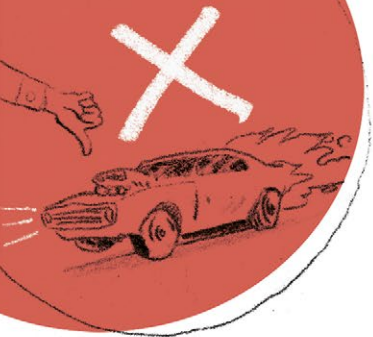
Najważniejsze w wyborach jest
GŁOSOWANIE,
czyli wskazanie swojego kandydata.
Senatorów i posłów wskazujemy,
zaznaczając wybrane nazwisko
na karcie i wrzucając ją do urny
wyborczej. W szkole też głosujemy,
wybierając gospodarza klasy.



„Pańskie oko konia tuczy”
– niech przysłowie was nauczy,
musi być gospodarz wszędzie,
wtedy wszędzie dobrze będzie.
W klasach też są gospodarze,
tak uczniowski zwyczaj każe.
W szkolnej radzie są uczniowie,
w Senacie – senatorowie,
w naszym Sejmie są posłowie,
a RZĄD tworzą MINISTROWIE.
Uczeń dużo wie o klasie,
senator na Polsce zna się.



Teren Polski podzielono na 100 OKRĘGÓW WYBORCZYCH do Senatu
– z każdego jest wyłaniany jeden senator. W Sejmie obraduje 460 posłów.



Radek palce w górze trzyma (choć nietęga Radka mina),
bowiem Radek tu, w Senacie, słyszał plotki o mandacie:
czy to za złe parkowanie, czy przepisów połamanie.

Czy wysoka była kara?

Kto wyjaśnić się postara?

MANDAT SENATORSKI I POSELSKI

nie ma nic wspólnego z mandatem karnym.

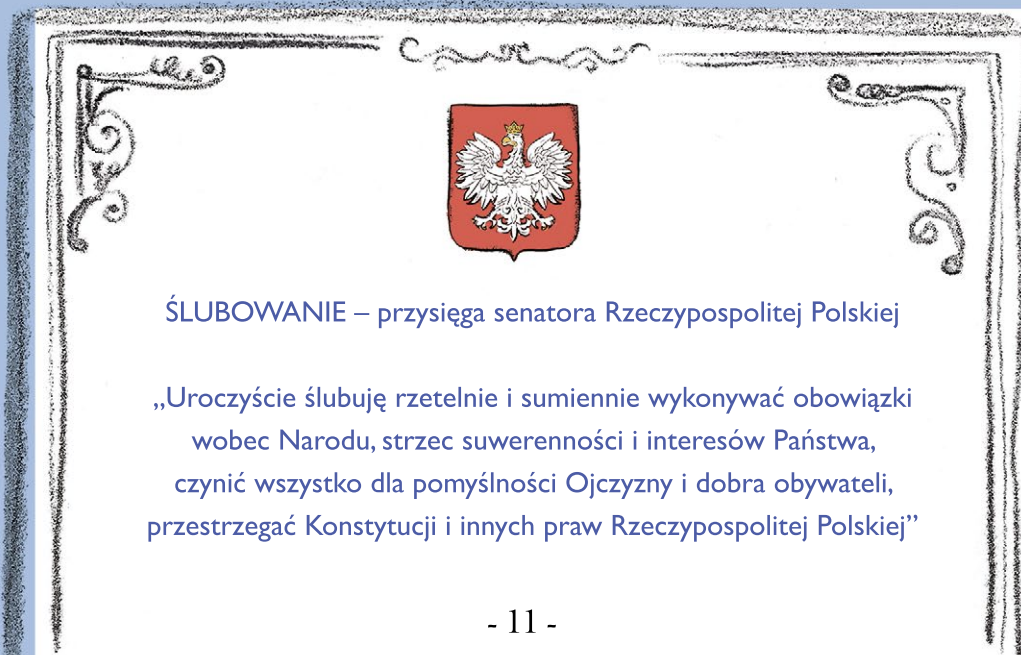
To pełnomocnictwo (zgoda) wyborców
na to, aby ktoś został senatorem lub posłem.

(Kiedy mówi się: „mandat wygasa”,
to znaczy, że senator przestaje być senatorem).

Był więc mandat, lecz nie taki,
ale to nie koniec draki –
jak to było, gdzie to było,
czy to tylko nam się śniło?
– Pan senator ma już żonę,
to są rzeczy ustalone,
a podobno tu, w Senacie,
jakieś śluby zawieracie?
Senator ze śmiechu płacze:
– Dzieci, trochę jest inaczej.



Lecz spoważniał: – Wyznam szczerze,
ślubowałem w dobrej wierze
być uczciwym senatorem
i dla innych ludzi wzorem.
– Racja, jaka pamięć krótka
– odezwała się Jagódka.
– Myśmy ślubowali także,
przysięgaliśmy, a jakże,
w naszej szkole, przed sztandarem
(dzieje wcale nie tak stare):
„Pilnie uczyć się, pracować,
Polskę kochać i szanować”.



– Niech objaśni pan łaskawie,
ja w suwerenności sprawie –
zgłasza się ciekawski Marek,
figlarz oraz niedowiarek – co ta SUWERENNOŚĆ znaczy?



– Niepodległość, nie inaczej.
Od nas wszystko tu zależy,
od rubieży do rubieży...

– A ta rubież?

– To granica,
dla was żadna tajemnica.

Każdy myśli, cisza głucha,
słysząc, przeleciała mucha,
przeszedł jakiś pan w mundurze,
pani w sukni w grochy duże...

Zosia (najmądrzejsza w klasie),
co także na modzie zna się,
pyta jakby od niechcenia:

– Czy ubrania tu się zmienia,
czy w Senacie są mundury,
fraki, suknie, złote sznury?

– Fraki, suknie na bal raczej,
tu zaś nosi się inaczej.
Elegancko, lecz z umiarem –
jak przy pracy, dajcie wiarę.

Mundur, owszem, rzecz tu znana,
MARSZAŁKOWSKA STRAŻ od rana
do wieczora gości wita,
o porządek dba i kwita.





- A kto to jest ten marszałek?
- zastanawia się Rafałek.
- Generał, matematyczka
czy filozof, czy prawniczka?

Tata Uli mu odpowie
ze spokojem równym sobie:

- Nie jest ważny zawód wcale,
a dopowiem ci, Rafale,
pan czy pani – bez znaczenia,
to w marszałku nic nie zmienia.
- Wybrany przez senatorów,
przewodzi im bez sporów.

Jak wąż się wycieczka wije,
wszyscy wyciągają szyję,
idą, patrzą: piękne sale,
schody, biura. – Chodźmy dalej,
SAŁĘ OBRAD wam pokażę.

– O, jakieś znajome twarze,
w telewizji też widziane...
Chodźcie już, dzieci kochane,
SALA OBRAD tuż przed nami.



sale komisji senackich

MARSZAŁEK SENATU

jest wyłaniany spośród senatorów
na pierwszym posiedzeniu,
czyli spotkaniu po wyborach.

Potem stoi na czele Senatu
i przewodniczy jego obradom.

Dawniej był to bardzo ważny
urzędnik na dworze królewskim.

Marszałkiem Senatu
może też oczywiście zostać kobieta.



schody

SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

miejsce spotkań
marszałka
Senatu



symbol
Senatu
R P



GŁOSOWAŁO 92
ZA 81
PRZECIW 79
WSTRZYMAŁ SIĘ 2

← wyniki



Przyjści
do
głosowania



O obradach posłuchajmy...

Ale Basia nie chce słuchać,

Uli szepcze coś do ucha:

– Ponoć laskę ma marszałek,
którą w każdy poniedziałek
postukuje w rytmie disco,
robiąc niezłe słuchowisko!

Ula się ze śmiechu kula
i do Basi się przytula:

– Laska innym celom służy,
nie męcz mnie już, Basiu, dłużej
i posłuchaj mego taty.
Kto wie dużo, ten bogaty. !



LASKA MARSZAŁKOWSKA

używana jest tak jak dzwonek na lekcję.

Kiedy marszałek stuka nią trzy razy w podłogę,
oznacza to, że rozpoczynają lub kończą się
OBRADY, POSIEDZENIE PLENARNE

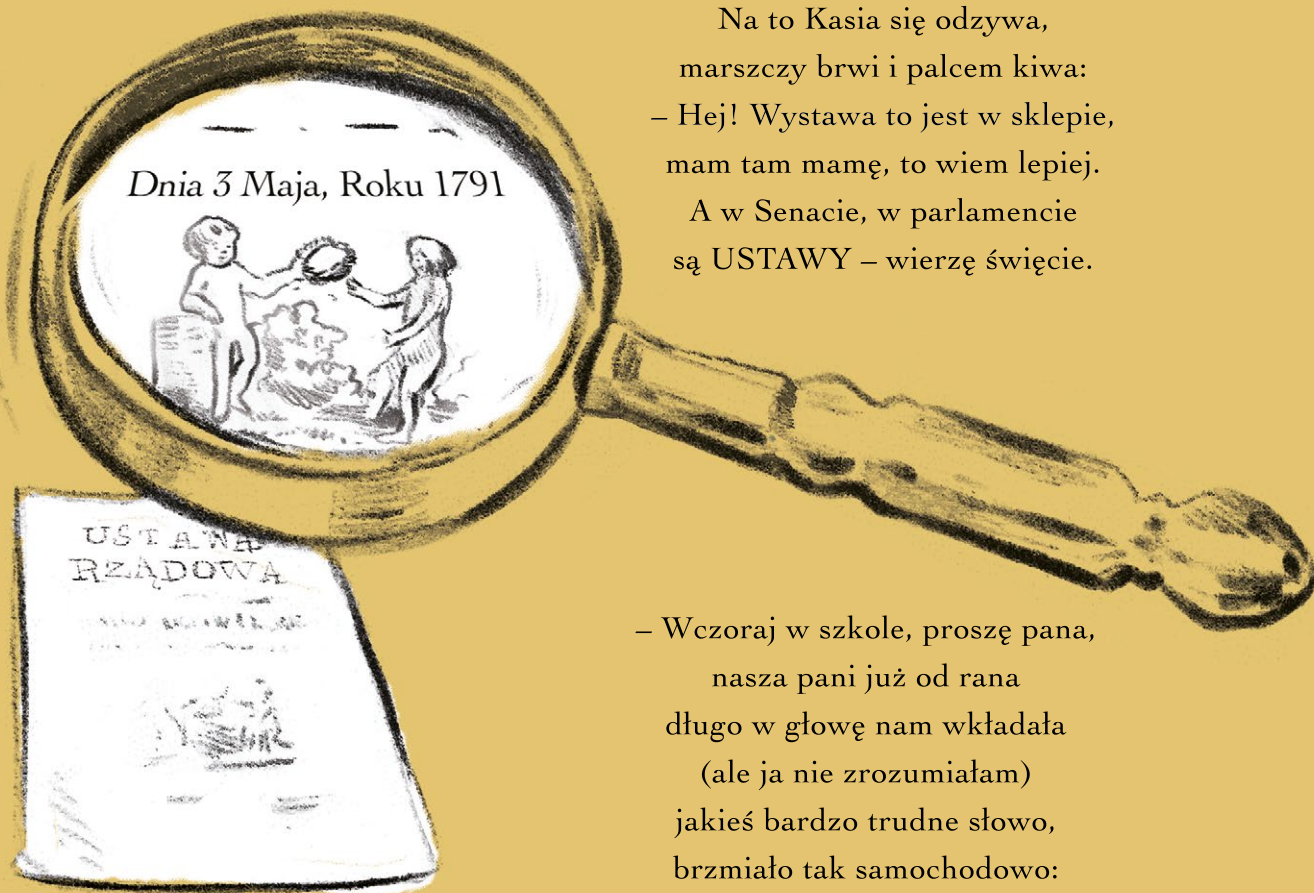
– czyli zebranie senatorów.

Laska jest tradycyjnym,
historycznym symbolem

– oznaką godności marszałka.



USTAWA to akt prawny
powszechnie obowiązujący,
czyli taki, do którego przepisów
muszą stosować się wszyscy.



↑ strona
tytułowa
Konstytucji 3 maja

Adaś pyta Uli tatę,
z uszu wyciągając wate:
– Czy w Senacie (prosta sprawa)
najważniejsza jest wystawa?
Na to Kasia się odzywa,
marszczy brwi i palcem kiwa:
– Hej! Wystawa to jest w sklepie,
mam tam mamę, to wiem lepiej.
A w Senacie, w parlamencie
są USTAWY – wierzę święcie.

– Wczoraj w szkole, proszę pana,
nasza pani już od rana
długo w głowę nam wkładała
(ale ja nie zrozumiałam)
jakieś bardzo trudne słowo,
brzmiało tak samochodowo:
...nowe prawa – rejestracja?
– Ależ nie, to LEGISLACJA,
czyli stanowienie prawa,
to rzecz ważna i ciekawa.

Po to właśnie są USTAWY,
by codzienne nasze sprawy
były dobrze opisane
oraz wszystkim ludziom znane.



LEGISLACJA to tworzenie prawa:
od projektu ustawy (pomysłu)
poprzez uchwalenie jej w parlamencie
aż do wprowadzenia w życie.

Pan senator patrzy – miny
coś niepewne z tej przyczyny,
że coraz trudniejsze słowa,
a więc czas zacząć od nowa,
z trochę innej strony. Może
KONSTYTUCJA nam pomoże:



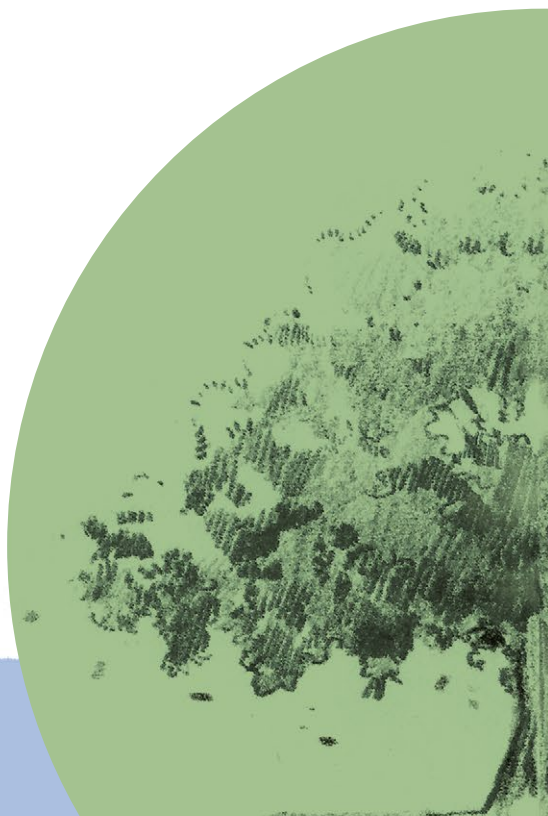
Najważniejszą ustawą jest
KONSTYTUCJA,
nazywana też USTAWĄ ZASADNICZĄ.

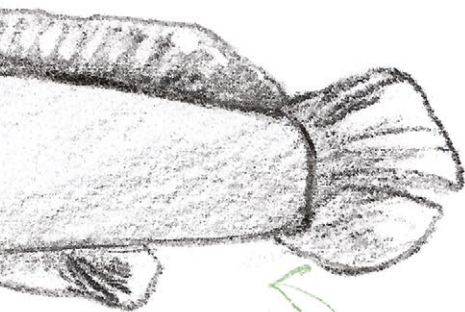
KONSTYTUCJA to zbiór zasad,
które mówią o tym, jak działa państwo.



Marcin uszy pozatykał,
zeza robi, ślinę łyka:
– W głowie mam już drobne rybki,
w myśleniu nie jestem szybki
jak pan, panie senatorze,
może pan mi dopomoże,
na przykładzie mi wyjaśni,
dla mnie wszystko jest jak z baśni!
LEGISLACJA – boli głowa
od takiego jak to słowa.

Tata Uli głowę kiwa,
gestem dzieci w krąg przyzywa,
potem sięga do aktówki
i wyjmuje z niej miętówki:
– Miętus wam rozjaśni w głowie,
resztę przykład mój dopowie.





miejtus

Legislacja – opowiadanie senatora:

Na spotkaniu z wyborcami
(kto wyborca – wiecie sami)
poseł słyszy ludzi zdania,

że: „spaliny, samochody,
brak zieleni, zdrowej wody...”.



Krótko mówiąc – źle się dzieje,
miasto chyba oszaleje.

„Co tu robić, co tu robić?”

„Miasta w zieleń przyozdobić!

Sadzić drzewa, piękne kwiaty,

krzewy, klomby i rabaty,

by się lepiej oddychało

i by zdrowe było ciało”.

Poseł ludziom przyznał rację:

„Zanim pójdę zjeść kolację,

obiecuję – w parlamencie

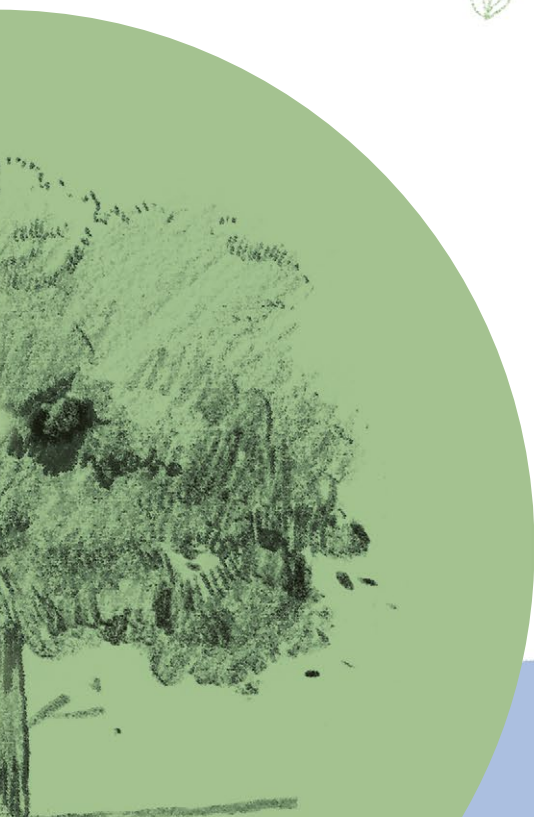
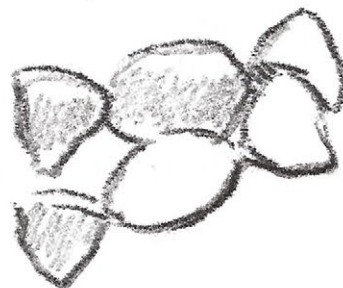
rozpoczniemy przedsięwzięcie

– uchwalimy wnet ustawę

(z czego wszystkim wam zdam sprawę)

o ochronie drzew i trawy.

Takiej trzeba nam ustawy”.



– I co dalej, co się stało,
co się z prośbą ludzi działo?





Rys'
euroarystokraty
w
Polsce
jest
gatunkiem
siarkie
chronionym



– Pewnie gdzieś w szufladzie leży.

– Jurek nigdy w nic nie wierzy.

– Jurku, to jest tylko przykład,
żeby był łatwiejszy wykład,

całą sprawę wam wyłożę,
bez przykładu – nie daj Boże!

Posel dotrzymuje słowa
(wnet ustawa będzie nowa),

z ekspertami snuje plany,
jakie można zrobić zmiany...

Kto to EKSPERT? Specjalista:

prawniczka, ekonomista,

lekarka albo ekolog,

programistka czy psycholog.

Uradzili, wymyślili,

PROJEKT USTAWY zrobili.

PROJEKT, czyli coś, co będzie

– będzie nam zielono wszędzie.

Plan ten chętnie podpisali

posłowie na całej sali

(rzadko kto nie lubi kwiatka

– tulipana czy bławatka...).



Zgodnie z Konstytucją prawo do zgłoszenia PROJEKTU USTAWY mają:

1. prezydent,
2. rząd, czyli Rada Ministrów,
3. posłowie,
4. Senat,
5. 100 tysięcy obywateli.

Gotowy projekt ustawy przekazywany jest marszałkowi Sejmu.

Rozpoczyna się proces legislacji.

Marszałek Sejmu oddaje projekt ustawy KOMISJI,

w tym wypadku tej, która zajmuje się ochroną środowiska.

Ale co to jest KOMISJA

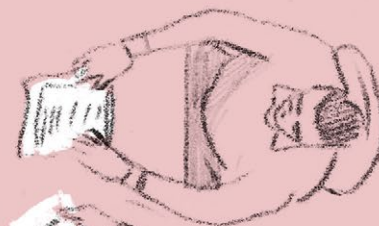
i jaka komisji misja,

czyli: ta komisja po co?

Czy pracuje dniem i nocą?

Posłowie i senatorowie mają obowiązek
pracować w komisjach.

KOMISJE zajmują się ważnymi problemami.



GŁOSOWAŁO	92
ZA	61
PRZECIW	29
WSTRZYMAŁO SIĘ	2

Podczas posiedzenia komisji odbyło się
PIERWSZE CZYTANIE naszego projektu.

Jej członkowie dyskutowali, wnosili poprawki, wreszcie przekazali projekt ustawy pod obrady Sejmu. Na posiedzeniu Sejmu dokument jest czytany drugi raz (DRUGIE CZYTANIE). Może być jeszcze raz odesłany do komisji i znów poprawiany. Potem, na następnym posiedzeniu Sejmu, jest czytany trzeci raz (TRZECIE CZYTANIE).



Po głosowaniu w Sejmie marszałek Sejmu
przekazuje ustawę marszałkowi Senatu.

Senacka komisja może zaproponować:

1. przyjęcie ustawy bez poprawek, ✓
2. przyjęcie ustawy z poprawkami, + –
3. odrzucenie ustawy. ✕



– Drogi panie, to czytanie
toż to głowy zawracanie.
Nie wystarczy raz przeczytać?

– Jędrək tatę Uli pyta.
Sprawy są zbyt wielkiej wagi,
wymagają więc rozważenia,
i mądrości, i skupienia,
błąd sens ustaw może zmieniać.

Po czytaniach – głosowanie
i guzików naciskanie,
czy ustawę UCHWAŁAMY,
czy ją może ODRZUCAMY.

Kiedy dobra jest ustawa,
wtedy prosta będzie sprawa.
Wynik świeci na tablicy,
od lewicy do prawicy
wszyscy głosowali ślicznie,
bo chcą żyć ekologicznie.

– W naszej klasie same asy,
żeby zdać do trzeciej klasy
niepotrzebne nam poprawki
ani żadne takie sprawy
– krzyczy Krzyś zdenerwowany.



– Ależ Krzysiu, mój kochany...
te POPRAWKI DO USTAWY
to są całkiem inne sprawy,
czasem zmienić coś wypada,
trzeba zmienić – trudna rada.
Potem w sali obrad właśnie
(teraz to widzicie jaśniej)

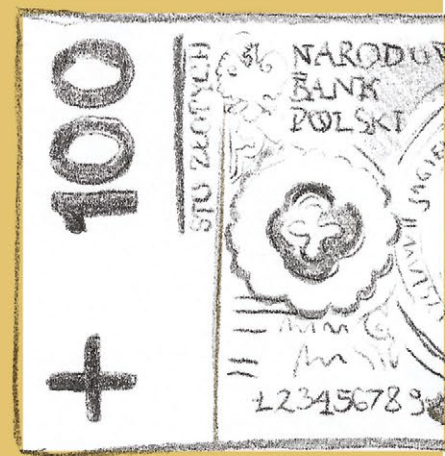
Senat nad ustawą radzi,
coś poprawi, coś wygładzi,
– następuje głosowanie,
trudne, trudne to zadanie...

Do Sejmu ustawa wraca
(Uff! Ależ to ciężka praca!),
tu raz jeszcze głosowanie
(już ostatnie mamy w planie)...

Do decyzji prezydenta,
gdy podpisze – jest przyjęta,
w „Dziennik Ustaw” zapisana
(kto przeczyta – temu znana).

O ochronie drzew i trawy
jest ustawa – koniec sprawy.

Teraz musi każdy Polak
– i dorosły, i przedszkolak,
chronić drzewa, sadzić kwiaty,
krzewy, klomby i rabaty.



Na spotkaniu z wyborcami
(domyślacie się już sami)
poseł wszystkim opowiada
(cała sala wielce rada),
że ustawa weszła w życie
zapisana należycie.
Czy tak było, czy tak będzie,
zdrowy pomysł – dobry wszędzie...



DIETA SENATORSKA

to pieniądze wypłacane senatorowi,
przeznaczone na jego pracę.



Dzieci zaś – czy zrozumiwały?
– Tak, tak, przykład był wspaniały.
Lecz nie wszystko pojmujemy,
chętnie znów miętusa zjemy.
Tata śmieje się z wymówki,
ale sięga do aktówki...
Kazio pyta: Tak w sekrecie,
czy tu wszyscy są na diecie?
Czy by zjedli po racuchu,
gdyby im burczało w brzuchu?
Inne dzieci też słyszały,
jak dwie babcie rozmawiały:
„Gdy brzuch boli – nie igraszki,
dieta z ziółek oraz kaszki...”.
Tata aż ze śmiechu skacze:
– Zaraz wam to wytłumaczę,
chyba już wyjaśnić pora,
co to DIETA SENATORA.





– Są i inne trudne słowa,
niech więc uszu nikt nie chowa,
Jurek niech nie szczypie Zosi
i niech zaraz ją przeprosi.

Czyja wina? Jurka wina,
Jurek zawsze kłótnie wszczyna.
IMMUNITET go nie chroni,
niech skruszony głowę skłoni.

Immunitet, czy to szeryf?
Pan senator nie jest szczerzy,
pan z nas śmieje się niestety.

Co to są immunitety?



IMMUNITET POSELSKI I SENATORSKI

to prawo, które chroni posłów
i senatorów przed odpowiedzialnością karną.
Jeżeli parlament nie wyrazi zgody, posłowie
ani senatorowie nie mogą zostać aresztowani.

– Niech pan do mnie się nachyli

– prosi Uli tatę Filip

i na ucho szepcze tacie:

– Wy tu wielkie skarby macie.

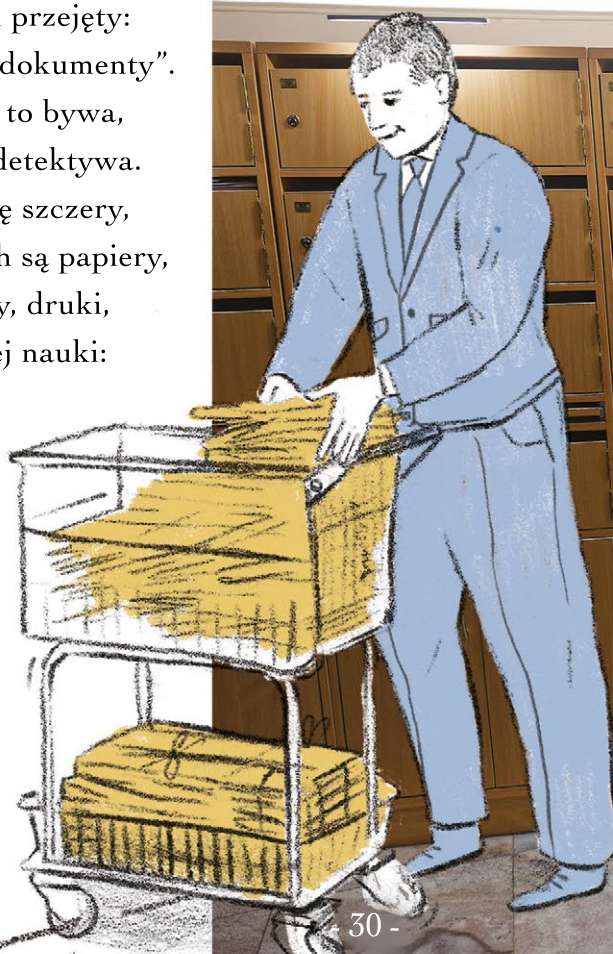
Czyżby jakiś pirat brzydki
cenne mapy kładł do skrytki?

Gdy pan mówił o dekrete,
podśledzałem, jak w sekrecie
rzekł do pani pan przejęty:
„W SKRYTCE leżą dokumenty”.

– A to heca! Tak to bywa,
mamy wśród nas detektywa.

Nie, Filipku, będę szczerzy,
w naszych skrytkach są papiery,
listy, dokumenty, druki,
posłuchajcie mej nauki:

-  SKRYTKI SENATORÓW są bardzo podobne do skrzynek na listy
w naszych domach. Wrzucana jest do nich korespondencja,
czyli listy, które przychodzą do senatorów na adres parlamentu.
-  Trafiają tam także druki i dokumenty, które senator powinien
przeczytać przed rozpoczęciem obrad.



Każdy senator ma prawo do założenia
BIURA SENATORSKIEGO w swoim okręgu wyborczym.
Staje się ono między innymi miejscem spotkań
z obywatelami.

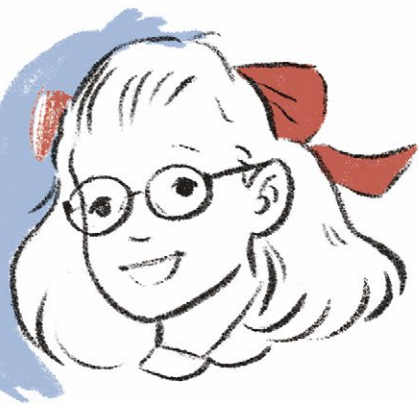


Mówił pan coś o wyborach,
o wybranych senatorach,
że jest ich okrągła setka
– odezwała się Elżbietka...
– Tak, to prawda, tak mówiłem,
wcale się nie pomyliłem.
Czy nas dużo jest, czy mało?
Pewnie więcej by się zdało
– czasu wcale, pracy wiele,
świątek, piątek i niedziele.
Wciąż spotkania z wyborcami,
posiedzenia, wiecie sami,
praca w BIURZE i w terenie,
potem znowu posiedzenie...

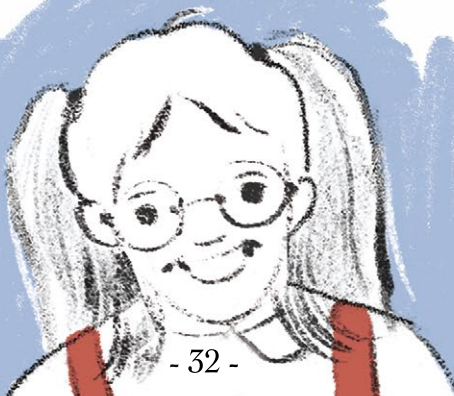
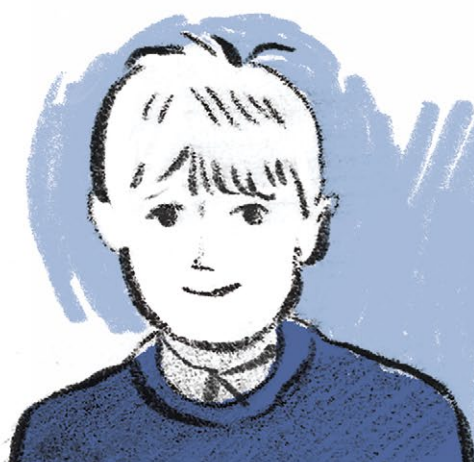
Bo senator, moi mili,
musi wiedzieć w każdej chwili,
jakie troski gryzą ludzi
i jak każdy z nich się trudzi,
i że komuś dach przecieka,
że autobus nie poczekał,
że ochrona zdrowia – chora
(trzeba wezwać doń doktora),
co nowego piszczy w trawie...
Musí spisać to w ustawie,
aby lepiej nam się żyło
i spokojnie w nocy śniło.



Tata zamilkł, słucha klasa,
nikt nie wierci się, nie hasa
(nawet Jurek, nawet Jasiek,
– coś im wciąż przypomina się,
myślą o tym, co słyszeli,
będą myśleć do niedzieli).



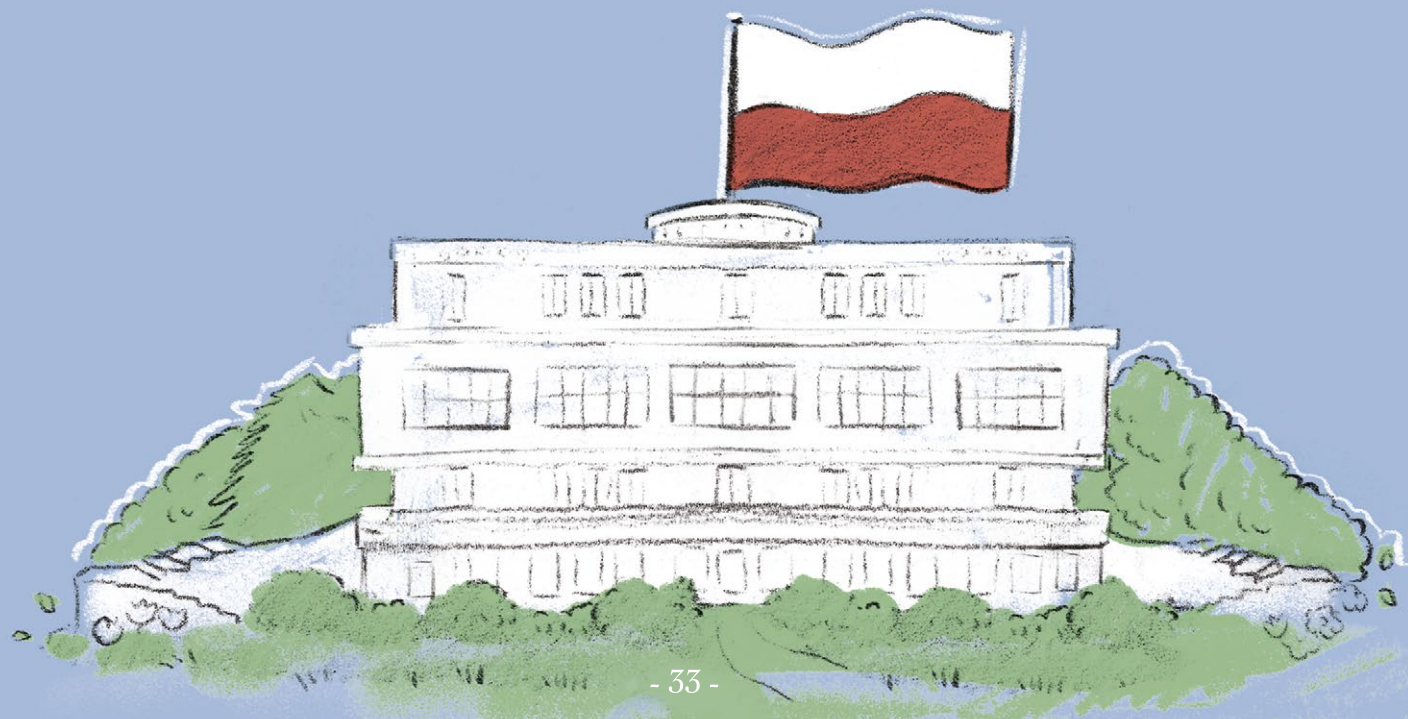
Ula rękę taty ściska,
dumna z taty okiem błyska.
Rozstajemy się, już pora.
Czas pożegnać senatora,
wszyscy mu dziękują pięknie
(Ula chyba z dumy pęknie).

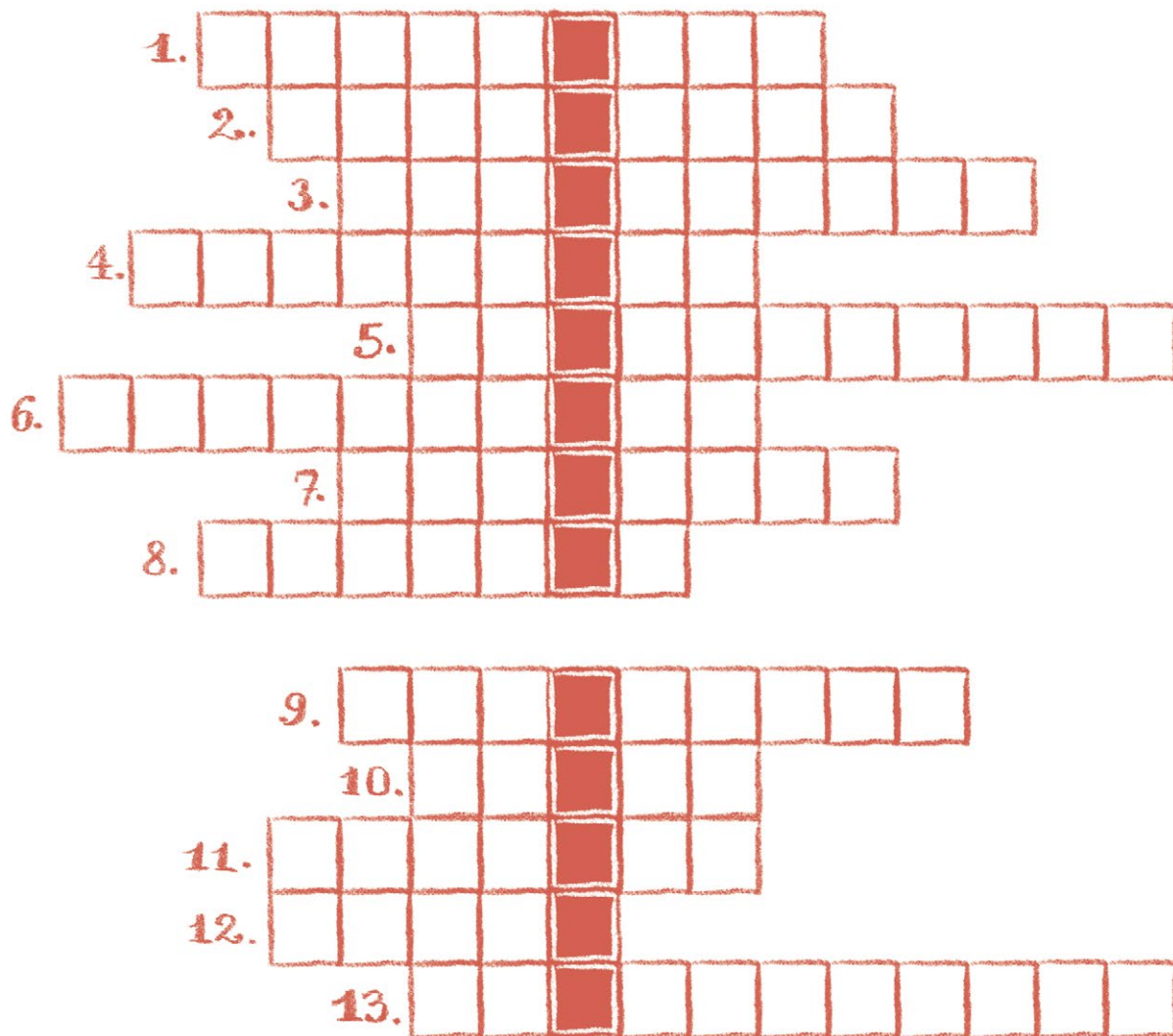


Następnego ranka temat –
wszyscy wspominają Senat:

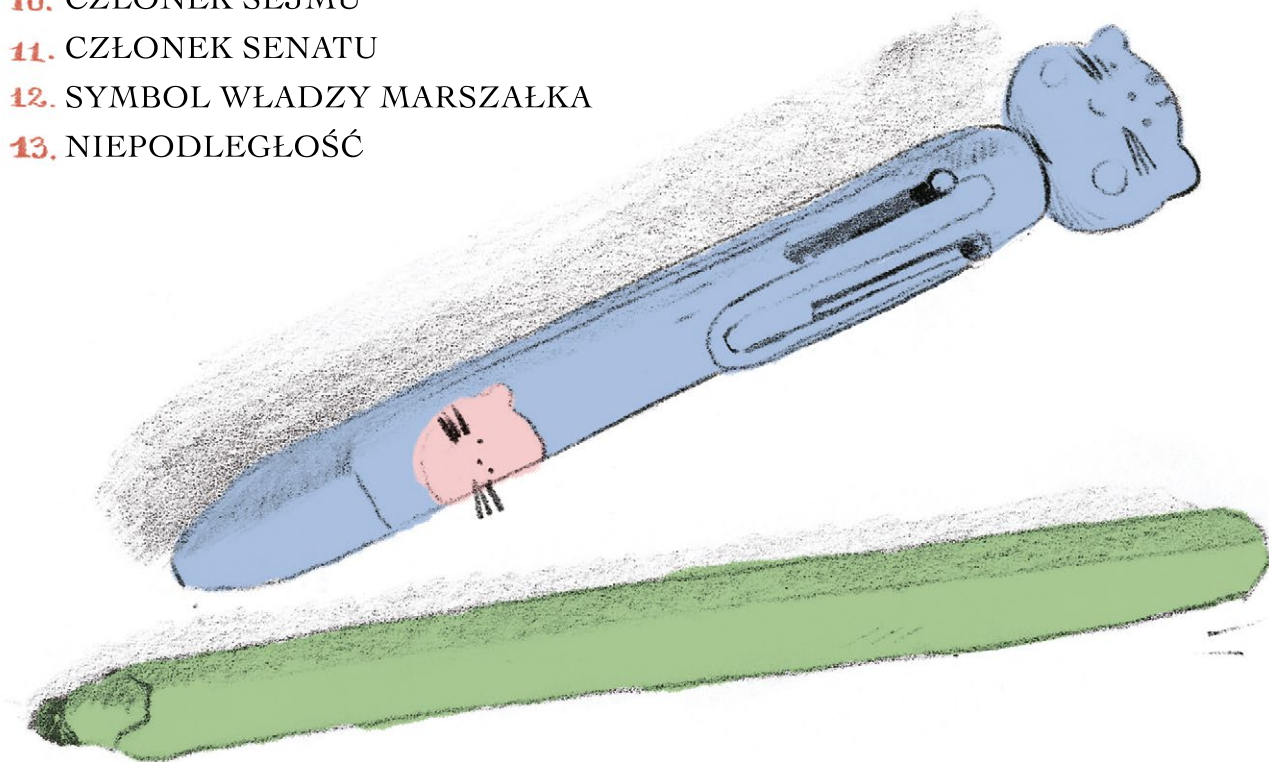
białe mury, korytarze,
pełne ciekawych wydarzeń.

Pani pyta: kto odpowie,
ile nam zostało w głowie?





1. GŁOWA PAŃSTWA
2. STOI NA CZELE SENATU
3. STANOWIENIE PRAWA
4. SEJM I SENAT
5. USTAWA ZASADNICZA
6. WSKAZANIE SWOJEGO KANDYDATA
7. CZŁONEK RZĄDU
8. POMYSŁ NA USTAWĘ
9. CHRONI PARLAMENTARZYSTĘ
10. CZŁONEK SEJMU
11. CZŁONEK SENATU
12. SYMBOL WŁADZY MARSZAŁKA
13. NIEPODLEGŁOŚĆ







1. PREZYDENT
2. MARSZAŁEK
3. LEGISLACJA
4. PARLAMENT
5. KONSTYTUCJA
6. GŁOSOWANIE
7. MINISTER
8. PROJEKT
9. IMMUNITET
10. POSEŁ
11. SENATOR
12. LASKA
13. SUWERENNOŚĆ



SENAT



ISBN 978-83-67476-76-8

senat.gov.pl
senat.edu.pl
facebook.com/SenatRP
instagram.com/senat_rp
youtube.com/SenatRzeczypospolitejPolskiej
x.com/PolskiSenat
flickr.com/senatrp